Hod II. Wilnia 24 Wieraśnia 1914 hodu. № 39

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzieli.y numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć dru kawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szk^da mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Nie apuskajma ruk.

Charaktar nasz maje adnu hetkuju słabuju staranu:

Kali sztoś zachoczycca zrabić, dyk biaromsia da hetaho z wialikaj achwotaj i paczynajem rabotu, ale kali ŭżo krychu zmorymsia nad jej, zaras nam apadajuć ruki i czasta zdarajecca, szto kidajem henu rabotu nidakonczanaj, abo kanczajem aby jak. Tak sama dzieicca i ŭ naszym relihijnym życci. Czasta my pasłuchaŭszy czytańnia, ab tym jak szmat ludziej wypraszajuć sabie ŭ Boha nawat cudy, z dufańniem klenczym prad aŭtaram i zanosim haraczuju madlitwu ab zdawaleńnie naszych patreb, ale kali za adnym, druhim, trecim paŭtareńniem madlitwy prośba nasza nie spaŭniajecca, my paczynajem apuskać ruki i tracim wieru, szto możem wyprasić tuju łasku, ab katoraj prasili. A tymczasam u Piśmie światym skazano: **„Chto wytrywaje da kanca, toj budzie zbaulony"**. I z piśmaŭ ajcoŭ Kaścioła Światoha widać, szto wytrywałaja madlitwa ŭsio może wyjeduać u Boha...

Woś i ciapier, kali braty, muży, baćki, abo syny naszy paszli na abaronu hranic hasudarstwa ad napaści niaproszanych haściej i tam tysiaczy ich dastajuć rany, abo i trupam kładucca, my ŭ paczatku szczyra raz i druhi pamalilisia za ich i za chutki kanczatak wajny, ale kali nia hledziaczy na toje wajna jaszcze ŭsio ciahniecca, szmat chto z nas pierastaŭ malicca, dy tolki klanie tych, chto byŭ pryczyncam wajny. Ale nia hetaj darohaj pawinny chadzić dobryja chryścijanie kataliki. Nasza pawinnaść nie apuskajuczy ruk trymać ich padniatymi da Boha i ŭściaż malicca i wustami i sercam i duszoj, kab zlitawaŭsia Boh nad słuhami swaimi, katoryja addajucca ŭ Jaho apieku, dy kab aszczadziŭ ich życcio i zdaroŭje ŭ henaj straszennaj raźni, a tym, szto byli pryczyncami ŭsiaho, kab zmiahczyŭ Boh sercy i daŭ paznać, jak wialiki biaruć jany hrech na duszy, kali praz ich błahuju wolu miljony ludziej robiacca niszczaśliwymi, ŭdowami, sirotami, kalekami i na toj świet biez pary iduć. Nich j ich spałochaje heta, dy nichaj paprawiacca sami i pierastanuć rabić swaju hresznuju rabotu.

Kali ŭ hetkaj madlitwie ŭsie jak adzin budzim trywać biez pierastanku, Boh miłaserny napeŭna ŭlitujecca nad nami i swajej najmacniejszaj Rukoj pakieruje sprawy tak, kab zapanawała na świecie praŭda, zhoda, miłaść.

Dyk nie apuskajma ruk, nie bieznadziejmosia, nie klanima nikoha, ani dadawajma sami sabie strachu, bo heta ŭsio tolki pawialiczyć može hore nasze, ale ŭsim sercam, usiej duszoj, kożnym czynam naszym zwiartajmosia da Usiomocy Bożaj, katory adzin maje hodzi mocy, kab zrabić toje, szto Jamu padabajecca, a kali dapuściŭ takoje niszczaście na świet, to świet hety zasłużyŭ na karu Jaho, ale kali pieraprosim i paprawimsia zlitujecca nad nami i strymaje miecz kary.

Nie apuskajma ruk i ŭ pracy nad zdawaleniem sztodziennych patreb życcia naszaho i bratoŭ naszych, bliźnich

naszych, katoryja sami može nie zdalejuć sabie radzić, bo jany słabyja kabiety, ci staryja ci małyja, a karmicieli ich pajszli na wajnu.

Malimosia i sercam i wustami i dobrymi sprawami niasieńniem pomaczy bliźnim naszym, katorym hena pomacz patrebna. Bo miłaja Bohu madlitwa, złuczana z dobrymi ŭczynkami.

S. Wieskowy.

U wieraśni.

Prajszła nizabaŭkam, Praczystaja druhaja,
Za Jej i Źwiżańnia zbliżajecca da nas;
Spahadna słoniajka kasulkami mirhaja,
Szto nadyszoŭ ŭžo i wieraśniawy czas.

Liśnicca zołatam ŭ pahodny adwiaczorak
Nić wałaknistaja z kudzieli pawuka,
Bladawa świecicca ŭ imhle daloki ŭzhorak;
Czarnieja hreczycha czubataja s snapka.

Lacić pył z wierasaŭ, czabor pach raźliwaja,
Tyrczyć, ciamnicca kaszczawy ssochły chwoszcz;
Pahoda jasnaja ŭžo ŭ redkuju bywaja,
Czaściej, jak z łubu, lje asieńni, zimny doždž.

Ŭ adlot zbirajucca u ciopłyja starony
Szpaki i łastaŭki, i husi, žurawy;
I tolki karkajuć na doždž kruki, warony,
Absieŭszy kuczami kusty i dzierawy.

Woś czutna kurkańnia smutliwaja ŭ prastory,
I žal stanowicca nam biednych žurawoŭ,
Szto kluczam ciahnucca ŭ wazdusznym sinim mory,
Pawierch pakinianych, znajomych im krajoŭ,

Siaŭcy nad niwaju sa świstam praraźliwym
Latajuć, skrytyja wilhotnym tumanom;
I sojki czerkajuć na dubia žałudliwym,
Mo złość i niemaraść nawodziać karszunom.

Markotna robicca u ziemnym karahodzia:
Dzie tolki kiniśsia usiudy baczysz sum;
Prycichła ŭsio žywoja u pryrodzia,
Źnik sceznaŭ niekudy pryjemny letni szum

U lesia łuszczacca naśpieŭszyja harechi
I asypajucca na ziemlu pad kusty;
Stajać laszczyniny panuryja, jak wiechi,
S karon skidajuczy pasochłyja listy.

S siawienkaj, łubkaju ludcy z wiaskowaj chaty
Zbirajuć tut daždžom harechi i hryby;
Ŭzlatajuć pudkija s pad łomu kurapaty,
Ci z mokrych dzierawaŭ dzikija hałuby.

Ŭ harodzia warywa u naćciwia czyrwanieja,
U ziemli hłybaka siadzić hruby burak,
I morchwa drobnymi listkami zielanieja,
I strojna makaŭki padniaŭ u horu mak.

Kapusta biełyja hałoŭki ŭ list chawaja,
Prysieŭszy nizińka da ziemli na hradzie,
A bruczka žoŭtaja z bakoŭ jaje ŭkrywaja
Nacinaj miahkaju pry bujnaj lebiadzie.

U sadzia jabłyki zimowyja śpialejuć,
Błyskotna mieniacca na soŭnacznym światle,
I śliŭki dzie-nia-dzie ŭ listwie pałyskawiejuć
Ledź, ledź prykmietnyja na ciomna-sinim tle.

Adziety chorasza, pamału klon hublaja
Saŭsim ŭzałaczany łapczaty swoj ubor;
I ziemlu im, kazaŭby koŭdraj uściłaja,
Naŭkruh raznosiaczy. swawolliwy wichor.

Na poli bulbu ŭžo prytnom kapajuć ludzi,
Stajać da poŭni joj nasypany miaszki;
Žywioła chmurnaja pasiecca na łahu, dzie
Kładuć ahoń pry pni, pamierzszy, pastuszki.

Z maczuł ciahajuć lon i kidajuć na bierah,
Razwoziać s kucz snapy, jak czuć ściakła wada;
Kabiety, ŭhnuŭszysia, ŭ katankach ciomnaszerych
Radami ścieluć ich na łuzia la hruda.

Skroś mre žyćcio: i tolki jadranieja
Spakojna-roŭnaja žytco-ruń na paloch;
Ludcom strywožanym raście ŭ duszy nadzieja,
Szto z Ohladu Swajho nia wypuścić ich Boh.

16/IX 1914.

A. Ziaziula.

Z praudy żyćcia.

Wuczycca.

Zwyczajna ludziam, katoryja mała dumajuć, zdajecca, szto jany ŭsio wiedajuć. Tolki świadomyja ludzi znajuć, szto ŭ wiedańni żyćcia nima nijakich hranic.

Choćby czaławiek żyŭ tysiaczy hadoŭ i ŭsio żyćcio wuczyŭsia, i tak by niawiedaŭ usiaho.

Żyćcio — heta taki wialiki abszar, biezhraniczny, biazmieżny, ŭ katorym nikoli da kanca dabracca nielha, bo ŭsio tworacca nowyja kruhazory, nowyja i nowyja...

Żyćcio, heta takaja wialikaja kniha, katoruju ludzi czytajuć, czytajuć i nijak nia mohuć dabracca da aposzniaj stranicy. Pierawaroczywajuć kartu za kartaj, a tymczasam niawidzimyja, tworczyja ruki piszuć bolaj i bolaj... padbaulajucca stranicy nowyja i nowyja...

Żyćcio — heta takoje hłybokaje more katoraje ni majeć dna... Niczym nia wymierysz hłybini jaho, a jakar, puszczany ŭ niz nikoli nie dabiarecca da hetkaho miejsca, kab za nieszta zaczapicca, dy bolej ni kratacca...

Hetak idzieć pakaleńnie za pakaleńniem. Raniejszaja aświeta ludziej żywieć pad ciapieraczynaj, niby narosty tych karallawych palipaŭ u mory.

Hetkim paradkam i dabytki ciapieraczyny astanucca naszaj buduczynie. A za ŭsiody jość adno i niczoha nowaho pad słoncam.

Czaławieku treba wuczycca, heta zakon żyćcia. I kożny czaławiek u projdzianym u hetkim kiarunku szlachu znachodziaczy kawałak swajho, dadadzienaho da ahulnaho choramu żyćcia, pawinien wiedać, szto zrabiŭ toje, szto pastaŭleno jamu ŭ pawinnaść ad Boha.

Treba wuczycca i wuczyć—u hetym szczaście na ziamli.

Symon Pustelnik.

Cud.

(Z apawiedańnia matki zapasnoha).

Nadyszoŭ trywożny i ślozny dzień 20 lipnia. U hety dzień wychodziŭ na wajnu połk, u katorym służyŭ moj Todar.

Kamu nie szkoda swajho dziciaci? Jakaja matka nie liła ŭ hety dzień horkich śloz? Ciakli jany curkom i z maich waczej, a serce zdawałosia woś woś razarwiecca ad żalu. I ŭ hetu minutu chaciełosia mnie biehczy da niekaho malić, błahać, jenczyć, kab ratawaŭ majo dzicia. Ale los niamiłaserny; treba dyk i treba, i nichto nia ŭ mocy pamahczy majmu horu... Ciż pa praŭdzie nichto?—adazwałosia wa mnie sztości— i śtała ja krychu dumać, kudy-b skoczyć da kaho ŭdacca, kab wyprasić ratunak dziciaci... I stała ŭ hetu chwilu ŭ maich dumkach, prad waczyma duszy majej Matka Boża Wostrabramskaja, Jaje ruki nakryż złożanyja na hrudziach, kazaŭby chacieła ŭsich prytulić da Serca swajho najmiłaserniejszaho, ad haławy Jaje iduć na ŭsie baki pramieńni, zdajecca każuczy: „Prybliżcisia da Matki Miłaserdzia wy ŭsie, kamu ciażka na hetym świecie, kamu bol muczyć serca, kamu chwaroba, abo inszaja niadola aharczaje żyćcio, pribliżcisia z wieraj i poŭnaj nadziejaj, a Matka heta, katoraja nikim nie hardzić i nikoha nie pakidaje pacieszyć was“.

Dyk kinuła ja płakać i pabiehła da kaplicy Matki Boskaj na Wostraj Bramie lahła prad światym Jaje abrazam kryżam i szczyra, szczyra maliłasia musić z hadzinu, pośla wyszła, kupiła maleńki medalik z wizarunkam Matki Boskaj Wostrabramskaj i pabiehła da syna, szto woś zaras użo mieŭ wychodzić, uziała jaho szapku i ŭ jej schawała heny medalik i palahczeła mnie na sercy i ni tak ciażka było razstawacca z synam. Połk pajszoŭ...

Za niekolki dzion stali ludzi hawaryć, szto heny połk bliska szto zusim wyhublany niepryjacielam... Ja płakała szto i moj syn zhinaŭ biedny, ale ŭ sercy, kazaŭby chtoś mnie szaptaŭ: „Nie, syn twoj żywie i zdarowy, jaho Matka Boża ratawała“. Tym wyraźniej czuła ja hety szept tady, kali maliłasia ŭ kaplicy Matki Boskaj, a maliłasia ja tam szto dzień i pa razoŭ kolki nawat. I daczakała ja ŭ kancy lista ad syna i ad razu ŭście szyłasia, szto pradczućcie majo spraŭdziłosia, szto syn moj żywie i razarwała kanwert, kab uzhlanuć szto-ż jon pisze? A pisaŭ jon woś szto:

Darażeńkaja Mama!

Nia wiedaju sam, jak dziakawać Bohu i Maryi Najświaciejszaj za cud, katory nada mnoj hresznym z Ich łaski staŭsia:

Straszennaja była bitwa miż naszym i niepryjacielskim wojskam. Nasz addzieł papaŭsia biedny pad samy haraczejszy ahoń ich harmataŭ.

Jak hrom hrymieli jany, szto chwilu nad hałowami naszymi łopalisia bomby i śmierć szyryli biaz miłaserdzia ludzi jak muchi padali kruhom mianie i ja kożnuju sekundu spadziawaŭsia śmierci, ale stajaŭ żywy i zdarowy i ŭbaczyŭ na kancy, szto ja staju adzin adziniusieńki; kala mianie łażać tawaryszy, nikatoryja jenczać ad bolu ran, katoryja atrymali, a inszyja ŭżo i duszu wypuścili z cieła, a ja staju żywy i zdarowy. Tut ja chapiŭsia da szapki, a jaje nima na haławie, znać streły jaje sarwali, ale na wałasoch ja aszczupaŭ nieszta jak hryŭniu i ŭziaŭszy ŭ ruki ŭbaczyŭ, szto heta medalik Matki Bożaj, katory Mama kłała ŭ maju szapku. Ab usim zabyŭszysia, ja staŭ caławać hety medalik i dziakawaŭ Maryi za ratunak i tut ubaczyŭ kala siabie niekolki sałdat z niepryjacielskaj armii, katoryja zdziwiŭszysia, szto ja nie ŭciekaju padyszli bliska i ŭbaczyŭszy ŭ maich rukach medalik Maryi, pali na kaleńki każuczy: „Heta światy niejki!“

Ja prywioŭ ich da swajho wojska bo jany nie chacieli bolsz wajewać proci tych, katoryja majuć łasku ŭ Matki Bożaj.

Dyk usim sercam dziakuju Bohu i Maryi za hety cud, a Mamaczku praszu pajści da Wostraj Bramy i dać na Imszu światuju, dy tak sama padziakawać za hetu łasku i paprasić, kab i dalej mieła mianie ŭ łasce Swajej.

Ja ciapier sam siabie stydajusia, szto daŭniej ni wieryŭ u skutecznaść madlitwy i smiejaŭsia z roznych rożancaŭ szkapleraŭ dy medalikaŭ. Ciapier mocna wieru i chaczu, kab usie wieryli, szto moc Bożaja ŭsiudy jość i biez jaje woli ni dzie niczoha nia dzieicca.

Mamin Syn Todar.

Sa słoŭ matki zapasnoha z Wilni, zapisaŭ *N. S. M.*

Światy Jozafat Muczanik.

U mieści Uładzimiery na Walyni żyła niebahataja szlachockaja siamja Gabryjel i Maryjanna Kuncewiczy. Zajmalisia jany handlam zbożża, a byli ludźmi prostaho serca i szczyraj pabożnaści. U ich to radziŭsia ŭ 1584 syn katoramu na chroście dali imie Jan. Chłopczyk hety ad malenstwa pakazwaŭ skłonnaść da nabażenstwa. Raz u kaściele mały Jan zacikawiŭsia abrazam Pana Jezusa na Kryży, a matka stała jamu tłumaczyć, szto heta abraz Boha, katory z miłaści da ludziej addaŭsia na śmierć na kryży. U hetu chwilu — jak pośla kazaŭ sam—ad boku Jezusa adarwałasia iskra i spała jamu na serce. Ad hetaj pary jon staŭsia haraczym miłośnikam Serca Jezusowaho.

Użo ciapier chłapczyna hety paciahawaŭ inszych da Boha swaim pabożnym prykładam.

Kali skonczyŭ szkołku ŭ swaim mieści, baćki pasłali Jana da Wilni da kupca Jacka Papowicza na praktyku ŭ handli, bo i jaho chacieli wykierawać na kupca.

Pabożny Jan pilna wypaŭniaŭ swaje pawinnaści ŭ Papowicza, ale nie zabywaŭ i ab duszy. Jon jak tolki mieŭ chwilu czasu bieh da kaścioła abo ŭ siabie maliŭsia, abo wuczyŭsia. U hetu paru u Wilni ażno raiłasia ad roznych sektaŭ relihijnych jak kalwiny, lutry, aryjanie i mahametancy, a nawat miż biełarusami adny trymalisia jednaści z Papieżam (unity), a inszyja hetamu spraciŭlalisia i nazywalisia dyzunity. Kuncewicz nia wiedajuczy kudy pakierawacca haracza maliŭsia, kab Boh jamu pakazaŭ darohu, katoraj maje trymacca i ŭ chutkim czasie pryjszoŭ da prakanańnia, szto treba trymacca unii.

Ni ŭ zabawie Jan paznajomiŭsia z wuczonymi katalickimi i ksiandzami, katoryja paczali jaho wuczyć łaciny i inszych nawuk; Hena znajomstwa pakierawało Kuncewicza da taho, szto pastanawiŭ jon ustupić u zakon Unijacki ksiandzoŭ Bazyljanaŭ pry kaściele św. Trojcy.

Pryniaŭszy habit św. Bazylaho Jan Kuncewicz pryniaŭ imie Jozafata i zamknuŭsia ŭ pustoj celi, bo ŭ toj czas u henym klasztary aprocz starszaho nikoha i nia było. Uwieś czas swoj Jozafat traciŭ na nawuku, dy na madlitwu. Spaŭ na hołaj padłozie, czasta da krywi biczawaŭsia za kożnym uderam paŭtarajuczy: „Boże, daj nam jednaść kaścielnuju“.

Praczytaŭ usie knihi sławianskija, jakija znajszoŭ u klasztary, a najbolsz lubiŭ czytać żyćcia światych, bo tam najchodziŭ i prykłady, jak treba żyć i dowady praŭdziwaści wiery katalickaj. Henyja dowady Jozafat zapisawaŭ sabie ŭ knizki i hetak paśla złażyłosia niekolki asobnych knižak.

Zaraz-że paczałasia szyrycca pa mieści sława cnot Jozafata nawat pamiż narodam druhich wier i z tej-że pary stali jaho prašledawać dyzunity. Ale

nie zważajuczy na ŭsio jon usimi siłami pracawaŭ dziela unii, złaszcza, kali ŭżo dastaŭ świanceńnia spiersza na dyjakana, a pośla i na ksiandza. Jon nawaroczywaŭ szmat heretykaŭ i dyzunitaŭ i niekolki maładzianaŭ paciahnuŭ da swajho zakonu. Byŭ niejki czas Archimandrytam klasztaru i szmat pracawaŭ dziela padniaćcia jaho maralnaj wartaści.

Za jaho zasłuhi dla unii byŭ Jozafat naznaczany biskupam sufrahanam pałockim, a pa śmierci biskupa Brolnickaho dastaŭ hodnaść arcybiskupa ŭ tym-że mieści.

Na hetym wysokim stanowiszczy Jozafat staraŭsia padniać aświetu i bohabojnaść pierad usim pamiż duchawienstwam, bo jakija wuczycieli, takija bywajuć i wuczni. Nie zabywaŭ jon i ab prostym narodzie, katory da jaho harnuŭsia ŭ kożnaj biadzie, jak da rodnaho baćki.

Baczuczy światoje żyćcio Jozafata i słuchajuczy jaho mudrych nawuk nawaroczywałosia da unii wielmi szmat nia tolki z narodu, ale z panoŭ i nawat z duchawienstwa dyzunitaŭ. Za heta zaŭziatyja dyzunity prazwali jaho *„duszachwatam“* i wielmi ninawidzili, dy na kożnym szahu jaho praśledawali, aż raz kali pajechaŭ u Witebsk, ciomnyja dyzunity, padmoŭlanyja widać praz worahaŭ Jozafata, napali na jaho 12 listopada 1623 hodu i adzin uderyŭ arcybiskupa kijam, a druhi siakieraj razszczapiŭ łeb inszy streliŭ u haławu i ŭreści zdziekawalisia nad trupam jaho ŭsie, i kabiety i dzieci nawat. Prywiazali wiaroŭku za nohi i zaciahnuli hetak da Dzwiny, a tam prywiazaŭszy kamień da noh, a da szyi jaho wałasianicu, napoŭnianuju kamieńniami ŭtapili cieło na dno raki.

Tam prależało jano cełу tydzień, ale wyniali nia tolki nie spsutoje, a nawat piekniejszym zdawałasia, jak było pry żyćci.

Pry hrobie paczali dzieicca cudy, jak azdaraŭleńnia chworych i szmat inszych, szto zbadaŭszy Kaściol światy zaliczyŭ Jozafata ŭ lik światych muczanikaŭ. Hetaho dakanaŭ Papież Pius IX 29 czerwienia 1867 hodu heta znaczyć u 244 hady pa śmierci, choć beatyfikacija adbyłasia pry Papieży Urbanie VIII 16 maja 1643 hodu.

Cieło światoha Jozafata było doŭhi czas u Połacku, a pośla z pryczyny wajny pierawiaźli jaho ŭ Biełuju na Padleśsie, dzie było wystaŭlano ŭ siarebranaj trunie na aŭtary, ale pośla pad czas pierabudoŭki kaścioła, ksiondz Mikałaj Liŭczak, katory zadumaŭ wyraczysia unii, spuściŭ trunu ŭ sklep pad kaściołam i zahadaŭ zamurawać uchod da sklepu.

Z żyćcia naszaho najbliższaho Patrona światoha Jozafata pawinny my wuczycca ŭ kożnaj niapeŭnaści szukać aświaceńnia z nieba praz madlitwu, z usimi, nawat z worahami abchodzicca z łahodnaściaj i miłaściaj i ćwiorda trymacca naszaj światoj wiery za katoruju miljony muczańnikaŭ, a ŭ tym liku i nasz światy Arcybiskup Jozafat dali ŭ achwiary żyćcio swajo.

Piszuć da nas.

Dauhinowa. Wilen. hub. Choczuczy padzialicca dumkami z darahimi czytarami, napiszu kolki słoŭ da milеńkaha „Biełarusa“:

Niejak ludcy ŭ naszaj akolicy saŭsim byli pryŭnyli, jak by na ich sercy nakinuŭ chto wializarny cieńżar; i praŭda, na ich nakinuli cieńżar ŭ pierszyja dni mobilizacii, ale jany dahetul trochi prywykli k wajennamu pałażeńniu, i możab boli i ni ciarpieli hetaj strasznaj nudoty, kab ni błahija (jak im nibałać sercy?) ludzi, katoryja ŭsiahdy i ŭ rozny sposab starajucca zastraszyć biednych sielan. Inszyja haworać, szto „niemcy“ tuż, tuż pryduć da nas i pazabirajuć ŭsio nasza dabro i skacinu. Najboli hetak haworać żydy — handlary, katoryja musić heta robiać dziela taho, kab kupić za pońcany ad mużyczka patrebnyja reczy. Ala sielanie (choć nia ŭsie) prakanalisia, szto heta żydy haworać nipraŭdu: bo skolki jany ni żdali „niemcaŭ“, a ŭsio ich nima. Dy i ŭ hazetach jany czytali, szto wajna wiadziecca za hranicaj.

Dyk u ciapierasznija dni sielanie naszaj akolicy stali kudy wiesialejszymi. Jany pracujuć na swaich haspadarkach, jak i daŭniej pracawali, i ŭżo s palоŭ sabralisia, żyta ŭsiejali. I ŭ hetych biednych siemjaŭ, katorych haspadary pajszli na wajnu, na poli niczoha ni staić, bo katoryja sami pamaleńku, katoryja pry pomaczy susiedziaŭ, tak sama sabralisia.

Ciapier adno astajecca: malicca Bohu kab Jon daŭ moc pakanać waroha i czym chutczej staŭsia żadany dla usich „mir“, a prytym treba być razważnymi nia słuchać ŭsiakaj bałtaŭni, jakaja ciapier czasta zdaraicca.

St. S....ki.

Wioska Dunal. Wilens. hub. Wialejs. paw. Trćataha żniŭnia a hadzinie dwanastaj poŭdnia pasiarod wioski ŭznik pażar. Wieciar duŭ, jak maha i szmat pamoh ahniu, katory praz jakuju hadzinu źniсztożyŭ budynki, i astawiŭ pośla siabie tolki hołyja pieczy s daŭhimi kaminami.

Winoŭnikami pażaru byli dzieci, katoryja astaŭszysia adny doma razłażyli ahoń pad swajej chataj, kab śpiaczy bulby.

Tamaszewicz.

M. Krajsk. Wilejskaho paw. Wilenskaj hub. „Ciażkija czasy nastali dla nas, — żalicca ciapier i ŭstreczny i papiareczny. Ciażkija czasy dla haspadaroŭ, bo ŭ niekatorych i ziamli nima ka-

mu dahledzić; ciażkija czasy dla pjanic, bo jak toj kazaŭ, i kanaj prad manapolkaj—nia zlitujucca ŭsio roŭna, nie daduć prahnieńnie abtuszyć. Inszyja-ż biadujuć nie ab tym, szto ciapier nie dajuć harełki, ale ab tym, szto, kali i daduć, to nadta trudna budzie zawiaści chmiel u haławie. Adnak, choć i ciażkija czasy, ŭsioż tyki ŭsie hetyja „achwiary ciażkaho czasu" żywuć jak kaleczy i nawat szmat lepiej, jak piersz. Ab pierszych i druhich to tyki niczoha i nie skażu, ale ab aposznich szmat czaho można skazać. Niekatoryja z ich nastolka pabahacieli, szto nia wiedajuć hdzie i hroszy padzieć. Napryklad, jość u naszaj wakolicy adzin wiadomy pjanica,—imie katoraho ŭwajszło nawat u prykazku: nabraŭsia hary, jak Makar chramy, katory zrabiŭsia prost panam: kupiŭ pieknyja boty za czatyry złoty, szapku za rubla i jaszcze sabirajecca jechać u Daŭhinawa kuplać drapowaje palto, a kali jeszcze praciahniecca wajna, kazaŭ jon, i budu mieć liszni hrosz, to, na zajzdraść usim, wypiszu „Biržoŭku" (Биржевые вѣдомости) i budu czytać, a susiedzi niechaj tady nie aśmielajucca nazwać mianie u woczy Makarom, bo... pahladzim, szto budzie. Adnak jość i takija pamiż naszych pjanic, szto ani nieszta nie bahaciejuć, bo ŭsiaki zapracawany hrosz znosiać da adnaho żyda, szto żywieć pry haścincy z Daŭhinawa na Minsk. Tam ciapier każuć całaje razliŭnnoje more: samatużki pa harła. Nia wiedaju, czamu heta naszaja palicija nia źwiernie na heta ŭwahi i nie daść jamu należaczaho miejsca.

Fiłafiej Kalinka.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny miż duchawienstwam.

Z woli J. E. ks. Administratara pamiż duchawienstwam Wilenskaj dyecezii stalisja hetkija pieramieny: Ks. dr. L. Puciata na prob. da kaśc. św. Anny ŭ Wilni. Ks. Jury - Bohusłaŭ - Ryszard Sienkiewicz, szto nidaŭna zwolniany z klasztaru ŭ Ahłonie, dzie adbywaŭ karu, budzie wikarym pry katedralnym, kaściele ŭ Wilni, ks. Wiktar Szutowicz wikary z katedry Wilenskaj i ks. Michał Piotroŭski wikary z Daŭhinawa pajechali na wyżejszyja nawuki ŭ Pietrohradzkuju Duchoŭnuju Akademiju, ks. Jazep Bajko, wikary z Jelnaj budzie wikarym u Daŭhinawie, ks. Adam Abramowicz na wik. da kaścioła św. Rafała u Wilni, ks. Aleks. Aŭhustynowicz, wik. z kaśc. św. Rafała na wik. ŭ Lipniszki, ks. Adam Pleskaczeŭski na wikaraho da Lacku.

Świanceńnia klerykau.

J. E. ks. biskup Jan Cieplak 7 wieraśnia ŭ Pietrohradzie wyświanciŭ wilenskich klerykaŭ na subdjakanaŭ: Michała Szołkiewicza, Jazepa Daszutu, Stefana Horodku i Maryjana Wondołoŭskaho; na dyjakanaŭ: Uładysława Brzozoŭskaho, Henryka Drahela i Cypryjana Szylko; 8 wieraśnia — na ksiandzoŭ: Kazimiera Piełucia, Antoniaho Rukasa i Samuela-Stanisława Traceŭskaho.

Ksiandzy u wojsku.

U Francii ksiandzy nia zwolniany ad służby ŭ wojsku, dyk ciapier u francuskaj armii jość kala 25000 ksiandzoŭ katoryja służać jak aficery, abo nawat jak prostyja sałdaty; uziaty tak sama i biskup z Nancy, katory naznaczany kapelanam.

Padczas wajny ażyŭlajecca relihijnaść u Francii, dyk u Paryży ŭ adnej kazarmie sałdaty załażyli tawarystwo żywoha Rożanca, ŭ inszych paŭstrojwali czasowyja kaplicy, ŭ katorych adpraŭlajecca Imsza a sałdaty słuchajuć jaje i prystupajuć da Światych Sakramentaŭ. U Niort 7 huzarski połk wychodziaczy na wajnu prasiŭ probaszcza paświancić arużża. U Puaćjer biskupa zaprasili paświancić harmaty. U Lurd huzary słuchajuc Imszy spawiadajucca i prystupajuć da Komunii Światoj, a biskup z Tarb J. E. ks. Szefer paświenczaje im arużże.

Adnym słowam jak trywoha dyk da Boha; daj-że Boże, kab i pośla hetaj trywohi narody nie zabywalisia ab Bohu i Jaho usiomocy, katoraja ŭsiudy i ŭsim kieruje pa swajej woli.

Szto czuwać?

Wilnia. Wilenskaja miastowaja ŭprawa pastanawiła, szto treba staracca, kab u Wilni było nia bolsz 10 manapolaŭ. Pastanaŭleńnie heto prahladała asobnaja „finansowa-haspadarskaja kamisija i wykazałasia, szto treba staracca, kab zusim nia było manapolaŭ u Wilni.

— Aposznimi dniami praz wilenski wahzał pierawozili szmat zdarowych i ranianych niemcaŭ uziatych ruskimi ŭ niawolu.

Na wahzale ŭ pakojach 1-aj klasy ŭstroili szpital na 25 łożak dla ranianych aficeraŭ.

Lebiedziewo. Wialejskaho paw. Pan Bohdan Cywiński danosić, szto nipraŭda pisałasia ŭ hazetach, bytcym zhareŭ dom jaho i pażar paczaŭsia z pryczyny nieaczyszczańnia kominaŭ. Pa praŭdzie kominy zaŭsiody bywajuć trymany ŭ należaczym paradku i zhareła tolki aficyna z roznymi reczami, a pażar paczaŭsia z niwiedamaj pryczyny.

Lida Wil. hub. Tut nidaŭna byŭ pażar, katory zhłumiŭ dwa domy Tubilewicza i adzin H. Brema i zrabiŭ szkody na kala 20 tysiacz rubloŭ.

Straty winakurau (browarnikaŭ, szto honiać harełku). S pryczyny zabarony pradawać harełku nima pa szto jaje i hnać, dyk bawarniki wilenskaj huberni buduć mieć straty na bulbie, katoruju dziela hetaho byli panasadżwali — da dwuch miljonaŭ rubloŭ.

Minsk. 19 wieraśnia praz Minsk wiażli 30 wahonaŭ rasowaho bydła, katoraje skanfiskawali ŭ Prusii z dwara Cara Wilhelma.

Reczyca. Minsk. hub. Za szyreńnie fałszywych wieściaŭ ab wajnie Mendela Smiławickaho asztrafawali na 2 tysiaczy rubloŭ.

Babrujsk. Minsk. hub. Tutejszaho żydka Wulfa Boruchawa za szyreńnie fałszywych strachaŭ ab wajnie zasadzili na 2 tydni ŭ turmu, a druhoha R. Kabałowa asztrafawali na 2 tys. rubloŭ za szyreńnie razpusty ŭ swajej kawiarni.

Mozyr. Min. hub. Za pradażu zapałak daražej taksy asztrafawali tutejszych żydkoŭ Borucha Mazo na 200 rubloŭ i Lejbu Rachoŭskaho na 100 r.

Liksna Witeb. hub. Dwinsk. paw. Hraf Jan Zyberk-Plater addaŭ swaju laczebnicu ŭ Pahulance z usim ustrojstwam u rasparadżeńnie Czyrwonaho kryża.

Krasłau Witeb. h. Tutejszy abywatel hraf G. Broel-Plater u dware ŭstroiŭ szpital dla ranianych na 20 łożak.

Warszawa. Z pryczyny nieakuratnaho ruchu maszyn (ciahnikaŭ) akolicznaje abywatelstwo nawat z dalszych akolic pryjeżdżaje ŭ Warszawu końmi, szto prypaminaje wosiemnactaje stalećcie, kali czyhunki zusim nia było.

Pa Warszawie ciapier jeżdziać wielmi szmat aŭtamabilaŭ (samajezdaŭ) na try koły. Bo ŭsie 4 kaławyja samajezdy zakupili dla wojska, a trykaławyja dla wojska nie pryhodny, a dla haspadaroŭ ich nawat lepszyja, bo miesz kasztujuć sami i miensz patrabujuć benziny.

Lwou. U hetym nidaŭna zawajewanym mieści ŭżo zawiali szmat rasiejskich paradkaŭ atkryli pocztu i szmat inszaho.

Unijacki Mitrapalit. J. E. hraf Andrej Szeptycki wywieziany z Lwowa s paczatku ŭ Kijeŭ, pośla ŭ Niżni-Noŭharad a pośla jamu pazwolili żyć u Kursku pad jaŭnym nadzoram palicii.

Smierć b. paśła byŭszy pasoł u Dumu ad raboczych m. Maskwy ŭstupiŭ u rasiejskuju armiju. Ciapier pryjacieli jaho dawiedalisia, szto ŭ adnej bitwie p. Malinoŭski zabity na śmierć.

WAJNA.

Miż Rasiejaj i Aŭstryjaj.

Użo niekolki dzion, jak hłaŭny sztab daje tolki skupyja wiestki s katorych widać, szto niczoha surjoznaho u Halićzynie nia zbyłosia, a może być, szto idzieć zaŭziataja bitwa, dyk pokul jana nia konczycca, nima czaho cikaŭnaho i danosić. Wiedama tolki, szto „Przemyśl" akružany ruskimi i szto badaj ni zadoŭha prydziecca jamu zdacca bo da hetaho prymusić hoład, katory zapanuje nizabaŭkom. Bo peŭna, szto nia zrobłana tam wialikich zapasaŭ, spadziajuczysia, szto rasiejskaje wojska tudy nie dojdzie, a staić tam 200 tysiacz wojska, katoraje treba karmić.

U Krakowie staić niamieckaje wojska i wa ŭsiej henaj akolicy tak sama najbolsz niemcaŭ, bo jany bajacca, kab ruskija, ŭziaŭszy Krakaŭ nie pajszli prosta na Berlin majuczy darohu bolsz wyhodnuju, czym z Uschodnaj Prusii, dyk dziela hetaho pastanawili zaŭziata baranić Krakowa.

Car na wajnie.

Z staŭki wierchoŭnaho Hłaŭnakamandujuczaho danosiać: **Jaho Carskaja Wialikaść Hasudar Imperatar zwoliŭ prybyć 21 wieraśnia u wajujuczaju armiju.**

Ministr Imperatarskaho dwara jenarał-adjutant hraf *Frederyks.*

Na Pruskaj hranicy.

Jak użo raniej pisałosia, niemcy byli ŭ wajszli ŭ Suwalskuju huberniu i dajszli da Druzhienik, dzie chacieli pierajści praz Nioman, ale ich tut adbili, pryczym, jak ciapier pawiedamlajuć u Nioman zatapiłosia kala 20 tysiacz niemcaŭ. Pośla hetaho Niemcy paczali adstupać a ruskija hnać. Kala Aŭhustowa, Maryjampola i Kalwaryi Suwalskaj hub. adbyłasia wialikaja bitwa, ŭ katoraj niemcy stracili kala 4 korpusaŭ wojska i szmat roznaho arużża, pawozak, aŭtamabilaŭ i t. p. Ciapier z Suwalszczyny niemcy ŭżo wyhnany, tolki ŭ zachodnaj Polszczy ŭ nikatorych miestach, jak zasieli jany ad pierszych dzion wajny, dyk i dahetul usio siadziać.

Na Francuskaj hranicy.

Użo treci tydzień idzie tam bitwa, katoraja zabiraje sotki tysiacz achwiar zabitymi i ranianymi, a jaszcze ŭsio abiedźwie starany stajać muram, choć

użo spadziajucca, szto za dzion kolki pawinny padacca niemcy.

U Belhii.

Niemcy z ciażkich harmat stralajuć u Antworpen, dzie prabywaje Belhijski ŭrad i badaj usio wojska, katorym kamanduje sam karol.

U inszych miejscach i ŭ Lijeży niemcy ukreplajucca, kab na wypadak, kali francuska-anhlickaje wojska wyhanie ich z ciapierasznich pazycij, mahczy baranica ŭ Belhii.

Turcija.

Turcija wiadziecca tak, kab jej była abjaŭlana wajna, ale nie jana kab abjawiła, tady lepszy budzie duch u wojsku, katoraje naahuł da wajny nic achwotna, bo kamuż choczycca biez pary pamirać?

Hispanija i Portuhalija.

Z Pietrohradu danosiać, szto prad niekolkimi dniami padpisana ŭmowa pamiż Anhlijaj i Francijaj z adnej starany i Hispanijaj i Partuhalijaj z druhoj starany. Pa henaj umowie, kali wajna z Niamieczczynaj pradoŭżycca, dyk Portuhalija wyszle 50,000 sałdat na pomacz Anhlii i Francii, a Hispanija — 200 tysiacz. Wajennyja parachody Hispanii i Portuhalii złuczacca z fłotam Anhlickim.

Japonlja i Kitaj.

S pryczyny, szto Japoncy zaniali czyhunku na kitajskaj ziamli paczalisia swarliwyja pierahawory miż henymi hasudarstwami.

Usiaczyna.

Praroctwa z prad 60 hadoŭ.

Sześćdzisiat hadoŭ tamu ŭ mieści Moguncii adzin wuczony tak pradkazaŭ ciapierasznija wypadki:

U 1914 hadu abchopić pażar usiu Eŭropu. Buduć zmahacca try narody — niemcy aŭstryjaki i wenhry—proci siami narodaŭ — Rasiei, Francii, Belhii, Anhlii, Serbii, Japonii i Holandzii. Try henyja narody buduć znsim pabity. Wilhelm II budzie aposznim karalom Prusii. Z dwoch wialikich hasudarstwaŭ—Aŭstra-Wenhryi i Niamieczczyny — buduć zroblany try: Polsza, Saksonija i Hannower.

Skolki kasztuje wajna.

Niamieckaja armija zjadaje za tydzień:

Chleba	81.900.000	funtaŭ
Miasa	21.834.000	„
Bulby	168.000.000	„
Soli	2.700.000	„
Kawy	2.700.000	„
Cukru	2.000.000	„

Acaniŭszy heta na hroszy wyjdzie, szto niamieckaja armija za dzień patrabuje na prażyćcio kala 50 miljonaŭ rubloŭ, a kali pryklaści jaszcze raschody na padwoz prawijantaŭ, to razam prakarmleńnie armii kasztuje Niamieczczynie kala 65 miljonaŭ rubloŭ u dzień.

Anhlii wajna abchodzicca 50 miljonaŭ rubloŭ u tydzień.

Skolki jość sławian?

Usich sławian ciapier żywie na świeci kala 178 miljonaŭ. Dzielacca jany wo hetak:

Rasiejcaŭ	kala	70	milionaŭ
Rusinaŭ (ukraincaŭ)	„	38	„
Palakaŭ	„	27	„
Serbaŭ i Charwataŭ	„	9	„
Czechaŭ	„	12	„
Biełarusaŭ	„	9	„
Baŭharcaŭ	„	8	„
Słowakaŭ	„	3	„
Słowencaŭ	„	2	„
Łużyczancaŭ	„	200	tysiacz
Z hetaho liku katalikoŭ . . .	kala	55	miljonaŭ
Prawasłaŭnych	„	120	„
Ewanelikaŭ i mahametancaŭ .	„	2	„

Zahadki.

71) Hlanuć—piekny, ŭziać — ukusić, ni chleb ni wada, a szto dzień patrebny.

72) Nahi czatyry, a nia żwier, zaŭsiody staić, a ludzi siadajuć.

Razhadki buduć u № 39.

Razhadki da № 37.

69) Pieśnia, abo muzyka. 70) Son.

Dumki.

Miłaść świecić, jak słonca, hreje jak ciapło i cieszyć, jak pahodnaje niebo.

Prykazki.

Pakul słonce ŭzojdzie, rasa woczy wyjeść.
Nie radziŭ mak, pierabudzim tak.

Żarty.

— Czamu heta żydki lubiać niemcaŭ?
— Bo niemcy ich braty.
— Nu, szto haworysz pustyniu!
— Jakuju pustyniu? Heta-ż u Buraczka skazana, szto jany „musić razam jaduć macu".

Swaja Poczta.

Panu Tamaszewiczu. Dobra, budziem pasyłać, prosim pisać czaściej.

Panu Fiłafieju Kalinku. Wielmi dziakujem za ŭsio, proszanaje wyszlem.

Panu J. Ma — niku. Prośbu achwotna spoŭnim. Wierszy z harudka da „Biełarusa" nie padchodziać. Za ŭsio prysłanaje wielmi dziakujem.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.